

„Debata okazała się pomocna”

Wywiad z IRENĄ GRUDZIŃSKĄ-GROSS i JANEM TOMASZEM GROSSEM

„W ciągu ostatnich dziesięciu lat, po debatach wokół *Sąsiadów* i *Strachu*, antysemityzm w Polsce zmaliał” – profesorowie Jan T. Gross i Irena Grudzińska-Gross o debacie na temat polskiego antysemityzmu oraz swojej nowej książce *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów* (Kraków 2011), w której, jak w innych publikacjach Grossa, opisywany jest współdziałanie Polaków w prześladowaniu Żydów w czasie niemieckiej okupacji.

▪ **Dlaczego zdecydowali się Państwo poruszyć tak trudny i drażliwy temat? Czy jest to w jakiś sposób związane z historią Państwa rodziny?**

▪ **Jan Gross:** Nie. Jestem historykiem II wojny światowej i piszę na ten temat już od dłuższego czasu. Podczas badań nasuwała mi się myśl, że nie wszystko, co dotknęło Żydów w okupowanej Europie i okupowanej Polsce, zostało opisane w historiografii. Zajmuję się tym od dziesięciu lat, a ostatnią książkę napisaliśmy razem. To wspaniałe odkrycie i przedstawienie czytelnikowi prawdziwą, bardzo ważną część historii, która mimo swej wagi nie została ujawniona aż do tej pory.

▪ **Irena Grudzińska-Gross:** Ta książka pełni więc rolę edukacyjną – pomaga ludziom dostrzec nowe, bardziej złożone aspekty historii II wojny światowej. Wzbudza głębsze zainteresowanie tematem. To daje się odczuć.

▪ **Jak to się mogło stać, że zwykli ludzie, nie zawodowi przestępcy, pomagali zabijać swych najbliższych sąsiadów, aby zagrabic ich własność?**

▪ **JG:** Też tego nie rozumiem, a nasza książka *Złote żniwa* nie daje odpowiedzi na to pytanie. Zawiera ona tylko zapis szokujących faktów – takich jak to, że prześladowcy wcale nie wstydzieli się swoich czynów. Po aktach przemocy czy po wydanii Żydów w ręce policji prześladowcy żyli nadal spokojnie wśród lokalnej społeczności, również po wojnie. W książce nie znajdujemy przyczyn takiego stanu rzeczy. Stwierdzamy jedynie, że nie było poczucia wstydu z powodu prześladowań.

▪ **IGG:** W czasach pokoju byli normalnymi, szanowanymi obywatelami.

▪ **Wrogie wobec Żydów zachowania Polaków są często tłumaczone biedą i długotrwałym głodem panującym wtedy na polskiej wsi. W Państwa opinii, motorem był głód czy antysemityzm?**

▪ **JG:** Antysemityzm, przy czym nie był on bardziej nasilony w Polsce niż na przykład we Francji. Mechanizm okupacji w Polsce był inny niż w pozostałych państwach. Najbardziej rzuca się tu w oczy niesamowita brutalizacja życia pod rządami nazistów, która miała wpływ na życie społeczne. Co prawda, zdarzało się, że odnosiło to odwrotny skutek. Niektórzy, bardzo ryzykując, pomagali Żydom, gdyż widzieli, jakich okropieństw dopuszczają się na nich Niemcy.

▪ **IGG:** Niemcy stosowali materialne zachęty wobec Polaków, a także przedstawiali sytuację w takim świetle, że ci nie czuli się winni. Jest to jeden z najszerzej opisanych przez nas wątków. Ale również nie stanowi on wytłumaczenia.

▪ **Na pewno trudno określić liczbę zarówno tych, którzy pomagali Żydom, jak i tych, którzy ich prześladowali.**

▪ **JG:** To prawda. Niewielka jest znana liczba tych, którzy podjęli ogromne ryzyko pomocy Żydom. Musieli oni ukrywać ten fakt, ponieważ, również po wojnie, nie było to coś, czym się należało chwalić. Niektórzy z prześladowców stanęli przed sądem, ale oczywiście nie wszyscy. Większość żyła po 1945 roku zupełnie normalnie. Wszystko zależało od nastrojów w lokalnej społeczności. Nie jestem w stanie podać tutaj liczb.

▪ **IGG:** Trudno także oszacować, jak wiele osób pomagało w morderstwach.

▪ **Ta książka, podobnie jak dwie poprzednie – *Sąsiedzi* i *Strach* – wywołała gorącą debatę. Padają pod Państwa adresem oskarżenia o „antypolonizm” oraz przedstawianie Polski w złym świetle za granicą.**

▪ **IGG:** Tak, bardzo często powtarza się argument o podsycaniu antypolskich nastrojów za granicą. Takie myślenie jest dużym błędem. Dzieje się coś przeciwnego. Fakt, że tego rodzaju dyskusja ma w Polsce miejsce, znalazł duże uznanie w oczach historyków z innych krajów. Do tego badania opinii publicznej pokazują, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat znacząco zmaliał w Polsce antysemityzm. Debata ta okazała się więc pomocna – zarówno w Polsce, jak i w świecie.

▪ **W jednym z wywiadów wspomina Pan, że „takie dyskusje są wciąż niemożliwe w innych krajach, na Węgrzech, Litwie, Ukrainie”. Dlaczego Pan tak uważa? Czy te narody po prostu potrzebują swojego własnego Grossa, czy też naprawdę są jeszcze zbyt zamknięte i niegotowe do przyjęcia niewygodnych prawd?**

▪ **JG:** Muszą pojawić się historycy, którzy będą o tym pisali. Niedawno taka książka została opublikowana na Węgrzech. Nie znam węgierskiego, więc nie mogę o tym nic więcej powiedzieć. Ktoś musi napisać książkę, która zostanie wydana w tych językach i wtedy okaże się, czy debata będzie miała miejsce, czy nie. Myślę, że byłoby to możliwe, ponieważ ludność w tych krajach

również była zamieszana w prześladowania Żydów w czasie wojny.

▪ **IGG:** Nasze *Złote żniwa* nie wzięły się znikąd. Są częścią nowego sposobu patrzenia na historię, który właśnie się rodzi. Myślę, że z czasem zaczną się one także pojawiać w innych krajach.

▪ **Lecz przecież niedawno profesor Omar Bartov pisał o Ukrainie, a Vladimir Solonari – o Mołdawii. Nie wywołało to dyskusji w tamtych krajach.**

▪ **IGG:** Podejście do historii zmienia się i wkrótce publikacje takie jak książka Bartova zaczną interesować historyków. Jestem pewna, że wywołają one reakcję.

▪ **Czy Państwa książka zostanie przetłumaczona na inne języki i wydana za granicą? Może inne kraje zainspirują się przykładem Polski i rozpoczną debatę na swoim gruncie.**

▪ **JG:** Jak dotąd, książka została przetłumaczona jedynie na angielski i włoski. Poprzednia pozycja, *Sąsiedzi*, została również opublikowana w językach węgierskim i rumuńskim. Nie wywołała jednak większej reakcji w tych krajach, przynajmniej o tyle, o ile mi wiadomo.

▪ **To było dziesięć lat temu. Jak zmieniło się podejście do tematu w ciągu tego czasu?**

▪ **JG:** Tym razem jest to bardziej merytoryczna dyskusja. Publikacja *Złoty żniw* zbiegła się w czasie z ukazaniem się paru innych pozycji. Kilka książek na temat prześladowania Żydów przez Polaków w czasie Holocaustu ukazało się nawet wcześniej niż nasza (m.in. *Jest taki piękny słoneczny dzień... Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942-1945* Barbary Engelking i *Judenjagd. Polowanie na Żydów 1942-1945* Jana Grabowskiego – dop. red.). Inaczej niż dziesięć lat temu, kiedy *Sąsiedzi* byli jedyną taką publikacją. Teraz toczy się poważna, naukowa dyskusja, która nie sprowadza się wyłącznie do rzucania obelg.

▪ **IGG:** Nawet oponenci uznają prawdziwość przedstawianych przez nas faktów. Starają się zminimalizować ich znaczenie, ale nie negują tego, że sytuację, o których piszemy, miały miejsce. Temat ten trafił do głównego nurtu dyskusji historycznych.

▪ **Kto wspiera Państwa wtedy i teraz?**

▪ **JG:** Dziesięć lat temu wspierali nas przede wszystkim ludzie, którzy zdecydowali się wydać książkę.

▪ **IGG:** Była to Fundacja Pogranicze.

▪ **JG:** Fundacja ta zajmuje się zagadnieniami międzykulturowymi. Zrobiła to z własnej inicjatywy, co było naprawdę wspaniałe. Wtedy książka przyciągnęła uwagę wielu osób. Teraz znaleźli się inni historycy, którzy zajmują się tamtym okresem i myślą w podobny sposób.

▪ **Jaka była reakcja Kościoła katolickiego?**

▪ **JG:** Kościół nie był zainteresowany tą dyskusją, ale pewna część katolickiej inteligencji żywo się nią włączyła. *Złote żniwa* zostały wydane przez katolickie wydawnictwo Znak. Katolicki „Tygodnik Powszechny” od samego początku zaangażował się w tę tematykę, ukazały się w nim wspaniałe, głębokie artykuły.

▪ **IGG:** Także w miesięczniku „Znak”.

▪ **JG:** Część tego środowiska skrytykowała książkę i zminimalizowała problem. Inni nas wsparli.

▪ **Jak oceniają Państwo znaczenie polityki pamięci?**

▪ **JG:** Na pewno polityka pamięci jest bardzo istotna, nie wyłania się jednak z pracy profesjonalnych historyków. Pamięć rodzi się na poziomie polityki, gdzie buduje się bohaterską, patriotyczną historię. Historia II wojny światowej pokazuje, jak Hitler i Stalin wydobyci z ludzkiej natury to, co najgorsze, aby to zło spożytkować do własnych celów. Historia pełna, obiektywna i dokładna pokazuje wiele zaskakujących, szokujących zachowań pewnych części społeczeństwa.

▪ **IGG:** Polityka pamięci jest niesłychanie ważna dla krajów, które właśnie budują swoją państwowość, jak Białoruś czy Mołdawia. A więc wszędzie tam, gdzie historia zbudowana jest na kłamstwie i musi zostać zrewidowana. Wraz z przemianami politycznymi pojawia się nowy styl mówienia o przeszłości. Odgrywa też tutaj rolę globalizacja historii, która burzy pomniki i sprzeciwia się pisaniu historii przez polityków.

▪ **Dziękuję Państwu za rozmowę.**

Rozmawiała

NATALIA SINEAEVA-PANKOWSKA

